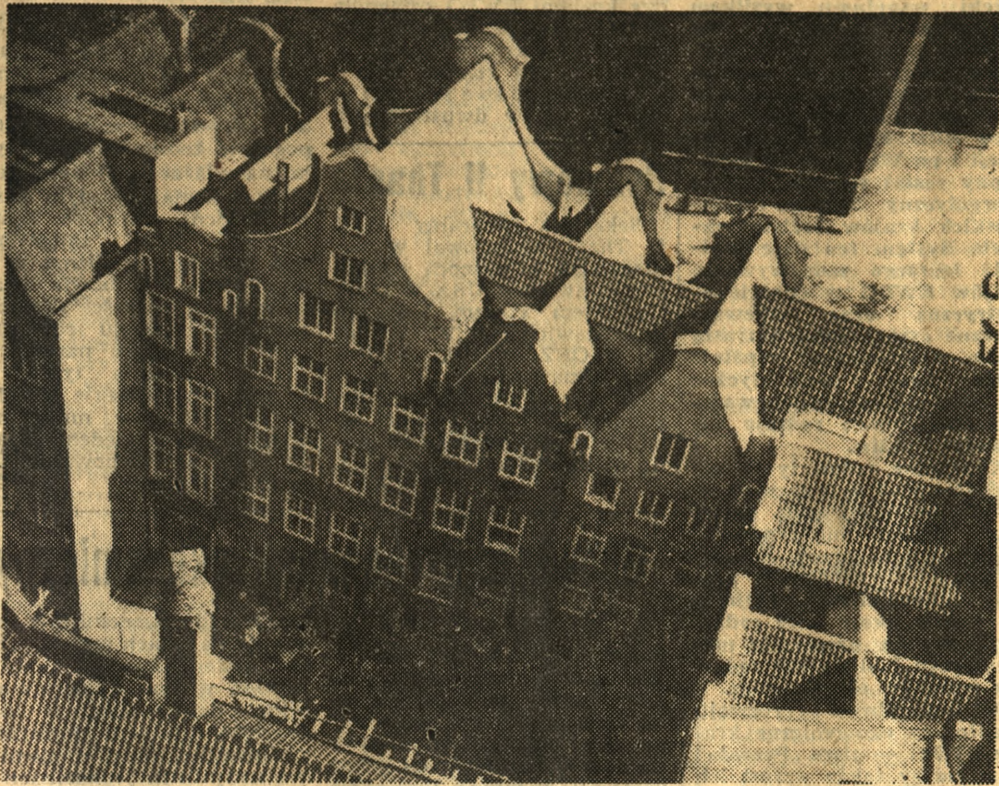


Gdańsk

coraz piękniejszy

U zbiegu ulic Kramarskiej i Piwnej w Gdańsku, na zapleczu Ratusza Głównomijskiego — znajdował się zespół 12 zniszczonych zabytkowych kamieniczek. Obecnie, po odbudowie otrzymały one barwne elewacje. Kamieniczki zamalowały ratuszowy dziedziniec. Zostały przekazane mieszkańcom w dniu 22 lipca.

CAF — fot. Kosycarz



Obowiązuje rachunek ekonomiczny dla każdego przedsięwzięcia

Decyzje rządu w sprawie poprawy metod gospodarowania

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął ostatnio doniosłą uchwałę w sprawie postępu ekonomicznego w gospodarce społecznej i organizacji służb ekonomicznych. Decyzje zawarte w tym dokumencie mają na celu trwałą poprawę metod gospodarowania oraz polepszenie wyników działalności jednostek gospodarki społecznej. Chodzi też o likwidację marnotrawstwa środków produkcji oraz znalezienie korzystniejszych rozwiązań przy dokonywaniu wszelkich przedsięwzięć gospodarczych — a więc eksploatacyjnych i inwestycyjnych. Szczególny nacisk kładzie się na obowiązek stosowania metod rachunku ekonomicznego w pracach planistycznych i różnego rodzaju przedsięwzięciach gospodarczych.

Postanowienia te ściśle łączą się z uchwałą IV Zjazdu PZPR, a zwłaszcza tą częścią, która mówi, iż „linia przewodnią zmian w systemie i metodach planowania i zarządzania jest uzyskiwanie optymalnych efektów ekonomicznych, przy najlepszym w danych warunkach zaspokajaniu potrzeb społecznych”.

Album UNESCO o polskiej sztuce

Z inicjatywy Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO i przy współpracy Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Instytutu Sztuki PAN — ukazał się w Paryżu album UNESCO poświęcony polskiemu malarstwu XV wieku, wydany przez New York Graphic Society w języku angielskim, francuskim i hiszpańskim. Wydanie wersji polskiej przewidziane jest w roku przyszłym przy współpracy Ars Polona.

Artykuły wstępne w albumie napisali: członek Akademii Francuskiej Rene Huyghe oraz prof. Michał Walicki.

2 kobiety zginęły w płonącej stodole

We wtorek we wsi Wólka Osiecka (pow. Łowicz) z nieustalonych dotąd przyczyn zapaliła się stodoła, w której młocono zboże. Ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko i u nieomniotliwych uciekły 2 kobiety: 29-letniej Jadwizy Kujawie i 39-letniej Janinie Słowajskiej, pracującym przy młócie. Obydwie poniosły śmierć. (PAP)



Rok XX
Wyd. A

Poznań
środa, 5. VIII. 1964

Cena 50 gr
Nr 184 (6372)

Radość w Champagnole

9 ofiar katastrofy już w szpitalu

Po ośmiu dniach wyjątkowej akcji ratunkowej, we wtorek po południu świder dotarł do zawałonego chodnika, a następnie po wypróbowaniu urządzeń, rozpoczęło wydobywanie na powierzchnię uwiecznionych pod ziemią górników.

W ciągu niespełna półtorej godziny od wydobywania pierwszej ofiary katastrofy w kopalni w Champagnole, wyciągnięto na powierzchnię ostatniego z dziewięciu zasypanych górników, sztygara Andre Martinet, który, na własne żądanie pozostał do końca akcji w zawałonym chodniku.

Uratowani górnicy są krańcowo wycieńczeni i wszyscy znajdują się już w szpitalu. Po wydobywaniu na powierzchnię — każdemu z nich zawiązywano natychmiast opaski, aby po wielu dniach przebywania w ciemnościach, ochronić je przed ostrym blaskiem światła dziennego. Karetka pogotowia, którą ich przetransportowano do szpitala, jechała na polecenie lekarza, z szybkością zaledwie 5 km na godzinę.

Na ulice Champagnole wyległy setki ludzi, którzy okrzykami radości witali każdą mijającą ich karetkę z uratowanymi górnymi. Z miejscowego kościoła rozlegało się bez przerwy bicie dzwonów.

PAP

Chemia 101,2 proc. N edobór w nawozach sztucznych

Przemysł chemiczny wykonał lipcowe zadania w 101,2 procenta. Wartość dodatkowej produkcji sięga 50 mln. zł. W porównaniu z lipcem ub. roku produkcja zwiększyła się o 11 procent.

Wykonano plany we wszystkich asortymentach, z wyjątkiem nawozów sztucznych, w których niedobór wynosi kilka procent. Przyczyną tego były duże upały pogarszające warunki technologiczne i powodujące awarie urządzeń. Niemniej, wytworzono o ponad 10 proc. więcej nawozów niż w lipcu ub. roku. (PAP)

Zapasy broni nuklearnej równe są setkom miliardów ton trotylu

Oświadczenie lorda B. Russela

Dziennik „Izwestia” opublikował oświadczenie lorda Bertranda Russela dla prasy radzieckiej, w którym podkreśla on, że zapasy broni nuklearnej, nagromadzone na świecie, mają już obecnie siłę wybuchową równą setkom miliardów ton trotylu.

Zapasy te są tak olbrzymie — stwierdza B. Russel, że aby je zużytkować, trzeba by było codziennie w ciągu 146 lat dokonywać eksplozji ładunków nuklearnych, których siła wybuchowa równa się siłę wszystkich bomb i pocisków, użytych w okresie drugiej wojny światowej.

Nie ulega wątpliwości, że nagromadzenie tak olbrzymiej ilości broni nuklearnej, grozi katastrofą. I dlatego ludzkość nie ma przed sobą bardziej palącego zadania, niż zadanie rozbrojenia — niż likwidacja wszystkich środków przenoszenia broni masowej zagłady oraz osiągnięcie porozumienia w sprawie zniszczenia zapasów broni nuklearnej i biochemicznej.

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 5 bm. Polska będzie się znajdowała na skraju klina wyżowego. Przewiduje się, nocą, miejscami — głównie w południowo-wschodniej części kraju, zachmurzenie o charakterze zmiennym z możliwością opadów przelotnych, tylko na południu kraju początkowo jeszcze zachmurzenie duże. W godzinach popołudniowych na zachodzie kraju wzrost zachmurzenia z drobnymi opadami. Temperatura maksymalna od ok. 15 st. na północnym wschodzie, do ok. 20 st. na zachodzie. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne z kierunków zachodnich.

21 milionów egzemplarzy nowych podręczników

Większa część nakładu już w księgarniach

Wkrótce rozpocznie się w księgarniach wzmożony ruch związany ze sprzedażą nowych podręczników szkolnych, które w większości miast uczniowie otrzymywać będą w bież. roku na talony. Na najbliższy rok nauki PZWS przygotowały ogółem ponad 21 mln. egzemplarzy nowych podręczników. Do 1 sierpnia ukończono druk przeszło 18,6 mln. egzemplarzy. Ogromna część nakładu znajduje się więc już w placówkach „Domu Książki”. W ciągu bież. miesiąca trzeba jeszcze wydać ponad 2400 tys. książek.

Młodzież klas szóstych szkół podstawowych otrzyma w związku z reformą nauczania pełny komplet nowych podręczników — w sumie będzie ich 8. Na ogólną ilość około 7 mln. egzemplarzy książek dla tej klasy wydrukowano dotychczas 5190 tys.; pozostało jeszcze do wydania 1668 tys. Wydrukowany nakład kilku tytułów podręczników dla klasy szóstej pokrywa się z liczbą uczniów w tej klasie; egzemplarze, które drukuje się obecnie, przeznaczone zostaną

na rezerwę dla bibliotek szkolnych. Komplet nowych podręczników dla klasy szóstej — łącznie ze śpiewnikiem, który według pierwotnych przewidywań miał się „spóźnić” — powinien być gotowy w końcu sierpnia.

Przygotowanie na czas tak olbrzymiej ilości książek jest przede wszystkim rezultatem wzmożonej pracy następujących drukarni: Domu Słowa Polskiego, Wojskowych Zakładów Graficznych w Warszawie, Zakładów Graficznych im. Kasprzaka w Poznaniu, drukarni PZWS w Bydgoszczy i Łodzi.

Podręczniki dla klasy szóstej wykonane są pod względem edytorskim b. starannie. Ścież z nich — Język Polski, Język Rosyjski, Historia, Botanika, Geografia i Matematyka — otrzymały piękne oprawy, dwa zaś pozostałe — oprawy kartonowe. Książki do polskiego, historii i geografii mają kolorowe wkładki; kolorowe są również książki do języka rosyjskiego, botaniki i matematyki. Nowe podręczniki będą mogły służyć młodzieży przez kilka lat. (PAP)

Złoty Medal Pokoju dla Hiroszimy

Przedstawiciel Światowej Rady Pokoju Goodlet (USA) wręczył 4 bm. w imieniu tej organizacji „Złoty Medal Pokoju” z wizerunkiem Joliot-Curie dla Hiroszimy. Przekazując burmistrzowi miasta Szindzo Hamai medal, Goodlet oświadczył, że ludzkość nigdy nie zapomni tragedii Hiroszimy.

Narody milujące pokój dołożą wszelkich starań, by tragedia Hiroszimy nie powtórzyła się już nigdy i nigdzie. Goodlet stwierdził, że Hiroszima jest pierwszym w świecie miastem odznaczonym „Złotym Medalem Pokoju”.

PAP

Powstańcy kongijscy nadal w ofensywie Walki w Stanleyville

W depeszy z Leopoldville agencja Associated Press donosiła we wtorek, że w dniu tym żołnierze kongijscy i powstańcy toczyli walki na przedpolach Stanleyville. Według ostatnich doniesień, wydawało się, że miasto wkrótce wpadnie w ręce powstańców.

We wtorek o godz. 13 czasu lokalnego Stanleyville stało się widowiskiem poważnych zamieszek — pisała agencja France Presse.

✱

We wtorek późnym wieczorem, agencja France Presse podała, że w centrum Stanleyville toczyły się walki uliczne.

Oddział HCP w Śremie

Przygotowując sobie zaplecze dla budowanej w Śremie wielkiej odlewni, dyrekcja „Cegielskiego” przejęła pod swój zarząd Śremskie Przedsiębiorstwo Metalowe i Odlewnię Przemysłu Terenowego w Śremie. Przedsiębiorstwo pozostanie nadal na własnym rachunku gospodarczym, organizacyjnie traktowane będzie jako jeden z oddziałów HCP z nazwą W-10. W nowym oddziale „Cegielski” będzie szkolić kadrę dla nowej odlewni.

Po przejęciu dawnego „Henscha” na Ratajach oraz obiektów w Wągrowcu i Grodzisku, przedsiębiorstwo śremskie będzie czwartym z kolei „zewnątrznym” oddziałem HCP. (pch)



Rejs „Batorego”

Flagowy statek Polskich Linii Oceanicznych „Batory” wypłynął we wtorek rano do macierzystego portu w Gdyni, przywoząc ponad 300 pasażerów. W tym samym dniu „Batory” udał się do Helsinek i Leningradu w „związkowy rejs przyjaźni”, którego organizatorem jest Związek Zawodowy Marynarzy i Portowców.

Wzbierają wody Nilu

W bieżącym roku wody Nilu wzbierają w niebezpieczny sposób. Wzdłuż rzeki zarządzone stan pogotowia — oświadczył podsekretarz stanu ZRA do spraw irygacji, Ali Kamal. Tysiące robotników i ochotników umacnia brzegi Nilu.

Tragedie w Alpach

W pobliżu miasta Trient w południowej Szwajcarii znaleziono w górach zwłoki 4 alpinistów szwajcarskich, którzy w ubiegłą sobotę wyruszyli w wyprawę wysokogórską. Ponadto w poniedziałek w masywie Weissmies niedaleko Saas Fee poniósł śmierć inny alpinista szwajcarski, który spadł ze szczytu.

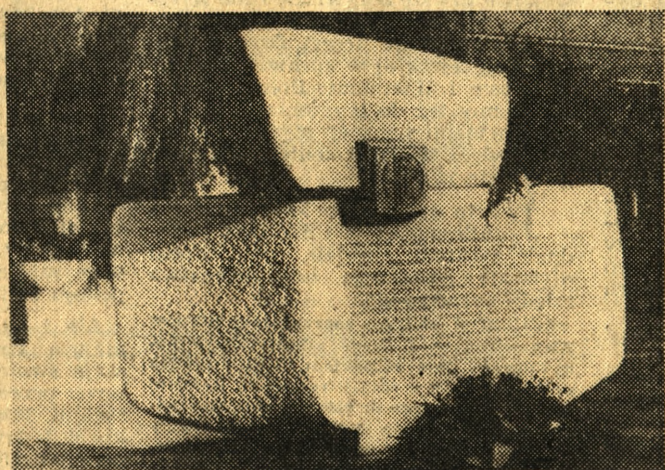
Wenus powróciła

W poniedziałek przybył do Paryża specjalny pociąg, który z portu w Marsylii przywiózł posąg Wenus miłońskiej. W ostatnich miesiącach rzeźba ta wystawiona była w Tokio, gdzie obejrzało ją blisko 2 miliony widzów. W sobotę szczerze zapakowana Wenus przybyła na pokładzie statku do Marsylii.

14 milionów ociemniałych

Liczba osób dotkniętych ślepotą, która obecnie wynosi na świecie około 14 milionów, wzrośnie według przewidywań do końca bieżącego stulecia do co najmniej 20 milionów. Informację tę podał w piątek przewodniczący Brytyjskiego Towarzystwa Pomocy Ociemniałym John Wilson na otwarciu IV Konferencji Światowej Rady Opieki nad Ociemniałymi, która odbywa się w siedzibie ONZ w Nowym Jorku.

Bohaterskim pracownikom HCP



W przeddzień Święta Odrodzenia odsłonięty został przed głównym budynkiem administracji Zakładów H. Cegielski w Poznaniu obelisk ku czci bohaterskich pracowników HCP z lat okupacji i pierwszych dni po wyzwoleniu. Obelisk — jak widać na zamieszczonym zdjęciu — ma kształt dwóch głów. Na górnym widnieje napis: „Kochajcie nasz Zakład jak myślimy kochali”, na dolnym zaś umieszczono spis nazwisk zasłużonych cegielszczaków. Projektantką obelisku jest artystka rzeźbiarka Anna Krzymańska.

Fot. — K. Przychodzki

Gospodarka Wielkopolski w I półroczu

Poniżej zamieszczamy dokończenie omówienia Komunikatu Urzędu Statystycznego Poznania i województwa poznańskiego o wykonaniu planu oraz o sytuacji gospodarczej miasta i województwa w I półroczu 1964 r.

HANDEL:

W I półroczu br. placówki detalicznego handlu uspołecznionego Wielkopolski sprzedały towarów za 10 miliardów 643 miliony złotych, wykonując swe półroczne zadania planowe w 100,2 procentach. W porównaniu do wyników uzyskanych w analogicznym okresie roku ubiegłego, obroty wzrosły o 6,2 procent, jednak ich wzrost nie był równomierny.

Tempo wzrostu sprzedaży było wyższe w województwie (7,9 procent), niż w Poznaniu (2,4 procent), wyższe w sklepach wiejskich niż miejskich. Na uwagę zasługuje fakt, iż spośród czterech podstawowych pionów organizacyjnych handlu uspołecznionego w Wielkopolsce, tylko jeden wiejski — „Samopomoc Chłopskiej” wykonał nałożone nań zadania w 103,3 procentach. Natomiast przedsiębiorstwa zgrupowane w Poznańskim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Handlowych wykonały półroczny plan sprzedaży w 97,9 procentach; w Zjednoczeniu Wojewódzkim — w 98,3 procentach oraz w ZSS „Społem” — w 97 procentach (w Poznaniu) oraz 98,1 procent (w województwie).

W I półroczu br. w Poznaniu nastąpił wzrost sprzedaży telewizorów — o 37,1 procent, lodówek — o 0,3 procent, tkanin wełnianych i wełnopodobnych — o 3,2 procent, odzieży gotowej — o 1,5 procent, wyrobów dziewiarskich — o 6,7 procent i obuwia — o 1,4 procent. Zmniejszyła się natomiast w porównaniu do I półroczu 1963 r. sprzedaż spirytusu i wódek czystych — o 12 procent, papierosów — o 0,8 procent, odborników

radiowych — o 7,1 procent, pralek — o 0,5 procent, tkanin jedwabnych — o 10,9 procent tkanin bawełnianych — o 3,6 procent i mydła toaletowego — o 4,3 procent. Zachodzące zmiany w podaży i popycie na towary rynkowe są bardzo istotne i wymagają bacznej uwagi ekonomistów handlu.

Przedsiębiorstwa gastronomiczne Wielkopolski wykonały zakładany na I półrocze plan obrotów w 93,2 procentach.

LUDNOŚĆ, ZATRUDNIENIE, PLACE

Liczba ludności Wielkopolski wzrosła o 1,2 procent i wynosi 2.535.300 osób. Miasto Poznań liczy 432.000 mieszkańców. Przyrost naturalny w województwie nieznacznie wzrósł, a w Poznaniu utrzymuje się bez zmian. Na każdy 100 mężczyzn przypada: w województwie 107, a w Poznaniu 110 kobiet.

Przeciętna liczba zatrudnionych w I półroczu br. wzrosła o 1,3 procent w Poznaniu i o 1,9 procent w województwie. Wyплаты z funduszu plac wzrosły w Poznaniu o 5,2 i w województwie o 3,7 procent. Wyплаты wynagrodzeń nie objętych funduszem plac wzrosły w województwie o 14,5 procent, a w Poznaniu spadły o 4,8 procent. Wyплаты z funduszu zakładowego na rzecz pracowników zmalały w Wielkopolsce o 6,7 procent.

Rolnicy uzyskali w I półroczu z tytułu sprzedaży państwu produktów rolnych o 6,3 procent, większe wpływy niż w I półroczu 1963 r.

Wkłady oszczędnościowe w PKO wzrosły o 27,1 procent.

SKOLNICTWO I OCHRONA ZDROWIA

W I półroczu br. szkoły podstawowe w Wielkopolsce ukończyło 52.500 uczniów. W liceach ogólnokształcących ilość uczących się doszła do 33-800 osób a liczba absolwentów prawie się podwoiła.

W zasadniczych szkołach zawodowych dla niepracujących uczęszczało 20.000 uczniów (wzrost o 5,8 procent), a ukończyło je 5.700 absolwentów. W ZSZ dla pracujących uczęszczało 23.300 uczniów (wzrost o 11,5 procent), a w technikumach — 3.900 uczniów (wzrost o 14,6 procent). Technika ukończyło 2.000 absolwentów.

Liczba łóżek w szpitalach Wielkopolski wzrosła o 3,5 procent. Liczba przychodni wzrosła o 4,4 procent. W województwie przybyły 2 stacje pogotowia ratunkowego.

Liczba miejsc w żłobkach wzrosła w Poznaniu o 5,5 procent, a w województwie utrzymuje się bez zmian. (pch)

Meksyk nie zerwie stosunków z Kubą

Meksykańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych odrzuciło formalnie w poniedziałek zalecenia Organizacji Państw Amerykańskich w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych z Republiką Kubańską. W specjalnym komunikacie, meksykańskie MSZ stwierdza, iż kontynuować będzie obecne stosunki z rządem Fidela Castro.

Meksyk jest jednym z 4 krajów, które w czasie konferencji OPA w Waszyngtonie głosowały przeciwko sankcjom politycznym i gospodarczym wobec Kuby. (PAP)

N. Chruszczow na Zawolżu

N. S. Chruszczow, który przybył na Zawolże, zwiedził 4 km. gospodarstwo nasiennicze „Jerszowski” oraz gospodarstwo spółdzielcze „Reflektor”, które jest pionierem ruchu na rzecz opowiadania przez rolników wiedzy agrotechnicznej a następnie sowchoz „Diekabrist”, powstały przed 9 laty. Gospodarstwo to, już w trzy lata po swym powstaniu, całkowicie zwróciło kwotę wydaną na jego założenie i jest obecnie jednym z najlepszych gospodarstw rolnych w obwodzie saratowskim. W klubie sowchozu Chruszczow przeprowadził rozmowę z kierownikami tego przedsiębiorstwa rolnego. (PAP)

Tajfun „Helena”

Tajfun „Helena”, jaki przeszedł w niedzielę nad południową część Japonii spowodował powstanie wysokiej fali, która zalała 20 domów położonych na Wybrzeżu. Jedna osoba poniosła śmierć, a 6 przepadło bez wieści.

Incydent w Zatoce Tonkińskiej USA wzmacniają siły u wybrzeży Wietnamu

Prezydent Johnson podał w poniedziałek do wiadomości, że Stany Zjednoczone postanowiły wzmocnić swoje siły morskie i lotnicze u wybrzeży Wietnamu. VII flocie USA wydano specjalne instrukcje, dotyczące patrolowania Zatoki Tonkińskiej pod ochroną samolotów bojowych oraz reakcji, na wypadek ataku na wodach międzynarodowych. Do strefy Zatoki Tonkińskiej skierowano jednocześnie dodatkowo okręt wojenny, niszczyciel „C. Turner Joy”.

Zarządzenia te motywowane są w Waszyngtonie incydem, jaki zaszedł 2 bm. w pobliżu Wietnamu Północnego.

Okoliczności tego zajścia ciągle jeszcze nie są jasne, a wszystkie informacje pochodzą z Honolulu, od dowódcy sił morskich USA na Pacyfiku. Według komunikatu, opublikowanego przez Departament Marynarki USA, amerykański niszczyciel „Maddox”, patrolujący na wodach Zatoki Tonkińskiej, wdział wybrzeży Wietnamu, został na wodach międzyna-

Umocnienie współpracy drogą do nowych sukcesów

Artykuł dziennika „Prawda”

Pod tytułem „Umocnienie współpracy — to droga do nowych sukcesów” dziennik „Prawda” publikuje 4 sierpnia artykuł na temat współpracy gospodarczej krajów socjalistycznych.

W okresie istnienia światowego systemu socjalistycznego — pisze m. in. „Prawda” — uzyskano poważne doświadczenie w dziedzinie organizacji zbiorowej współpracy gospodarczej krajów socjalizmu. Dzięki wspólnym wysiłkom zbudowano największy na świecie rurociąg „Przyjaźń”, który stwarza trwałą podstawę dla rozwoju nowoczesnego przemysłu petrochemicznego w NRD, Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech. Uruchomiony został wspólny system energetyczny szeregu europejskich krajów socjalistycznych. System ten daje możliwość lepszego zaopatrywania krajów RWPG w energię elektryczną oraz zapewnia znaczne oszczędności. Wzrasta liczba budowanych wspólnie przez kraje socjalistyczne przedsiębiorstw wydobywających deficytowe rodzaje surowców i paliw.

Konkretnie rezultaty — pisze „Prawda” — osiągnięto w dziedzinie najbardziej postępowej formy międzynarodowego podziału pracy — w specjalizacji i kooperacji produkcji. Specjalizacja obejmuje obecnie około 1.200 rodzajów wyrobów przemysłu maszynowego i około 800 rodzajów wyrobów chemicznych.

O pomyślnym rozwoju współpracy ekonomicznej krajów RWPG — pisze „Prawda” — świadczy także wzrost ich

wzajemnych obrotów handlowych. Obecnie przeszło 60 proc. całego handlu zagranicznego krajów RWPG przypada na ich wzajemną wymianę towarową. Ogólna wartość obrotów handlowych między krajami RWPG osiągnęła w 1963 roku 10 mld. rubli, co stanowi 4,3-krotny wzrost w porównaniu z rokiem 1961.

Zacieśniając swe stosunki w ramach umów dwustronnych

Rozmowy U Thanta

Sekretarz generalny ONZ U Thant konferował w poniedziałek z zastępcą stałego przedstawiciela USA w ONZ, Charlesem Yostem, i stałym przedstawicielem W. Brytanii w ONZ, Patrickiem Deanem. Omawiano m. in. kwestie, które były przedmiotem rozmów U Thanta podczas jego niedawnej podróży do stolic wielu krajów europejskich. PAP

Obowiązuje rachunek ekonomiczny

Dokończenie ze str. 1

ewentualnych strat i wad w obecnym stanie ekonomicznym i metodach gospodarowania. W oparciu o takie materiały ma powstać program poprawy ekonomiki i organizacji gospodarczych w latach 1964—1965 oraz w latach 1966—1970.

Bardzo rozległy program prac ekonomicznych w gospodarce uspołecznionej zmierzać będzie do wykrycia i likwidacji niewłaściwych w racjonalnym gospodarowaniu czynników i bodźców. Ma on też doprowadzić do ujawnienia niewykorzystanych dotychczas rezerw, które pozwoliłyby na podniesienie poziomu życiowego obywateli poprzez wskazanie źródeł i optymalnych środków intensyfikacji produkcji i osiągnięcia maksymalnych efektów przez wszelkie przedsiębiorstwa gospodarcze. Program poprawy uwzględniać ma również zagadnienia najszerzej współpracy gospodarczej z zagranicą. Opracowano podział prac naczelników organów państwowych nad realizacją zagadnień omawianych przez uchwałę.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów omawia także szeroko formy, metody i środki szkolenia no-

kraje RWPG nie przecistawiają tych stosunków działalności RWPG, lecz przeciwnie, mają na widoku ułatwienie pracy tej organizacji. Łącząc harmonijnie międzynarodową specjalizację produkcji z kompleksowym wielostronnym rozwojem ekonomicznym kraje socjalistyczne zapewniają najszybszy wzrost poziomu swej gospodarki.

Z tą sprawdzoną przez życie prawidłowością socjalistycznego budownictwa gospodarczego — pisze w zakończeniu „Prawda” — nie da się pogodzić teorią „liczenia tylko na własne siły” narzucana krajom socjalistycznym przez przywódców chińskich. Teoria chińska, której założeniem jest budowa socjalizmu w odosobnieniu, pozbawia kraje poważnych korzyści skoordynowanego rozwoju ich systemów gospodarki narodowej. Teoria „liczenia tylko na własne siły” skazuje w istocie rzeczy państwa mniej rozwinięte pod względem gospodarczym na zachowanie ich zacofania. (PAP)

Spotkanie Adenauera z prasą

We wtorek w gmachu Bundestagu w Bonn, przewodniczący CDU, Konrad Adenauer, spotkał się z dziennikarzami akredytowanymi w stolicy NRF.

Na wstępie spotkania b. kanclerz wygłosił dłuższe przemówienie na temat „pierwszych 15 lat istnienia Republiki Federalnej”. Rozwodził się on nad słusznością polityki, wytyczoną przed 15 laty przez siebie i swoich ludzi. Był kanclerz pochwalny przy tym Churchillowi — za to, iż dostrzegł znaczenie Niemiec zachodnich w sojuszu atlantyckim — oraz Dullesowi. Z uznaniem wspominał też Adenauer o Eisenhowerze.

Adenauer nie ukrywał, że w szybkiej odbudowie powojennej Niemiec zachodnich, ogromną rolę odegrała pomoc Zachodu. „Gdyby zdemontowano te wszystkie nasze zakłady, które znajdowały się na liście obiektów, przeznaczonych do zdemontowania — powiedział Adenauer — nie osiągnęlibyśmy takiego postępu. B. kanclerz podkreślił, że NRF szybko odzyskała wśród państw zachodnich „równą prawą”. Jednym z istotnych przejawów tego było stworzenie Bundeswehry oraz przystąpienie NRF do NATO.

Kiedy jeden z dziennikarzy wspominał, iż de Gaulle wypowiada się za granicą na Odrze i Nysie, Adenauer krótko potwierdził, iż prezydent Francji zajmuje takie stanowisko. Był kanclerz dodadł przy tym, że w swoim czasie rząd zachodnoniemiecki przedstawił prezydentowi Francji własny punkt widzenia w tej kwestii, mianowicie, że sprawy granic mogą być uregulowane jedynie w traktacie pokojowym z Niemcami.

Komunikat Prokuratury

Prokuratura Powiatowa w Zielonej Górze prosi o niezwłoczne skontaktowanie się osobiste p. Jolantę Abendową, która w 1946 r. była funkcjonariuszem Komendy Powiatowej MO w Zielonej Górze, prowadząc wówczas sprawę o zabójstwo Heleny Król.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Błot.

Telefony

Donoszą

• Wczoraj o godz. 6 w mieszkaniu przy ul. Szymborskiej znaleziono nieprzytomną 48-letnią U. L. Lekarz Pogotowia stwierdził zgon na skutek zatrucia gazem świetlnym.

• 6-letni E. Z. spadł przy ul. Czulkowskiej z roweru doznając ran ciętych twarzy.

• Przy ul. Przybyszewskiej potrącony został przez samochód 11-letni R. Z.

• Złamanie nogi i ogólnych obrażeń doznał przechodzący ulicą Dąbrowskiego 63-letni Z. K., którego potrącił motocykl.

• Przy ul. Szamotulskiej 3-letnia A. R. wypila pewną ilość acetonu. Dziecko z objawami zatrucia przewieziono do szpitala.

• Na płot przy ul. Goleńskiej wpadł motocyklista — 35-letni U. S. Niefortunnie motocyklista oraz jego pasażera 44-letniego St. K. w stanie ciężkim (wstrząs mózgu i ogólne potłuczenie) przewieziono do szpitala. (t)

Podpisano go
5 sierpnia 1963

Pod znakiem osłabionego napięcia

Zaledwie, czy już? Które z tych określeń trafniej wyraża dystans jednego roku dzielącego nas od dni, kiedy centralnym wydarzeniem polityki międzynarodowej był (parafowany 25 lipca) Układ Moskiewski o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną w atmosferze, pod wodą i w Kosmosie?

Rok to niewiele — a jak odległy wydaje się okres, gdy potężne radioaktywne eksplozje atomowe alarmowały opinię światową. Rok to dużo w porównaniu z niewielkimi stosunkowo dalszymi postępami w rokowaniach pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Czym był i czym jest dziś Układ Moskiewski?

Był pierwszym wyłomem w wieloletniej tradycji bełkotliwych dyskusji międzynarodowych na temat odprężenia. Był pierwszym konstruktywnym dowodem, że państwa dwóch różnych systemów mogą dojść do porozumienia w dobrze zrozumianym interesie wzajemnym i ogólnoludzim.

W sposób odczuwalny zmieniła się otądzona forma. Zmienił się styl stosunków pomiędzy rządami wielkich mocarstw atomowych. Język zimnej wojny ustąpił w znacznej mierze miejsca językowi dyplomatycznym pertraktacji. Rokowania i konsultacje, trudne co prawda i opornie postępujące, stały się naturalnym i głównym

instrumentem polityki międzynarodowej. Nie zawsze oczywiście i nie wszędzie — że przypomniemy tylko trudności ze zwołaniem uczestników konferencji genewskiej w sprawie sytuacji w Laosie i Wietnamie Południowym. Ale mamy też do czynienia dopiero z pierwocinami tego, co my nazywamy pokojowym współistnieniem, a Zachód „strategią pokoju”.

Jest to dużo w porównaniu z erą dulasowską w USA. Jest to jednak zarazem niewiele, jeśli chodzi o trwałe gwarancje bezpieczeństwa międzynarodowego.

Realizm w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych i obozu atlantyckiego poddyktowany jest respekt, jaki wzbudza potencjał krajów socjalistycznych. Realizm ten nie sięga jednak tak daleko, aby poszczególne państwa NATO zdołały wywrzeć siłą swoich imperialistycznych celów, lub zbrojnej agresji tam, gdzie — wedle własnego mniemania rozporządzają przytłaczającą przewagą materialną. Do wodzi tego interwencja amerykańska w Wietnamie Południowym, knowania w Kongo, presja na państwa Ameryki Łacińskiej, spisek przeciwko Kuby, sprawa Cypru i wiele innych podobnych.

Granice gotowości strony zachodniej do porozumienia są dziś jeszcze nader ciasno zakreślone: ani Układ Warszawski, ani zawarte w ślad za nim porozumienie o wyłączenie pokojowym wykorzystaniu Kos-

mosu, nie wymagały od Stanów Zjednoczonych cofnięcia się w zakresie zbrojeń. Chodziło tylko o wyrzeczenie się — na zasadzie wzajemności i w ściśle ograniczonej sferze — wysiłku zbrojeń o wyniku zgola niepewnym.

I w tym zresztą stosunkowo skromnym zakresie nie wszystkie jeszcze konstruktywne możliwości zostały wyczerpane. Plan Gomulki jest przykładem rozwiązania, które — możliwe już dziś do przyjęcia dla Zachodu — wzmogłoby znacznie bezpieczeństwo w rejonie o kluczowym znaczeniu dla pokoju światowego.

Ale i ograniczony realizm i chro-mająca „strategia pokojowa” Zachodu mają swoich zaciekłych i wpływowych przeciwników w obozie atlantyckim. Miarą znaczenia wyłomu, jakie w lodowym froncie zimnej wojny dokonał Układ Moskiewski jest, że jego treść i ducha zwalczają dziś zarówno siły, stojące w Stanach Zjednoczonych za Barry Goldwaterem, jak i — bez sprzeciwu ze strony rządu — politycy bońscy pokoju Franza Josefa Straussa. Osłabienie napięcia międzynarodowego, o którym wspominał w swoim wywiadzie dla „Prawdy” i „Izwestii” premier Chruszczow, jest dla tych ośrodków kamieniem obrazy. Ich celem jest nawrócenie całym frontem do dulasowskiej po-

lityki balansowania „na krawędzi wojny”, co kandydat partii republikańskiej na prezydenta USA przyznaje bez zastrzeżeń.

Niebezpieczeństwo zagrażające z tej strony atmosferyze względnej odprężenia jest nader realne. Presja wściekłych zaważyła w ubiegłym roku na niejednej decyzji rządu USA i nadal nadaje zasadniczy kierunek polityce bońskiej. Grunt, na którym prosperują Goldwater i Strauss, John Birch Society i pisma w rodzaju zachodnoniemieckiej „Soldatenzeitung” — to wciąż jeszcze nierozstrzygnięte problemy powojenne i zarzewia nowych konfliktów międzynarodowych.

„Chodzi tu przede wszystkim — powiedział Chruszczow w wywiadzie na temat pierwszej rocznicy Układu Moskiewskiego — o zamknięcie Karty drugiej wojny światowej przez pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego... Trzeba stłumić ogniska napięcia w strefie Morza Karaibskiego, w Azji południowo-wschodniej, na Cyprze, na Półwyspie Arabskim.”

Rocznica Układu Moskiewskiego daje podstawy do optymizmu. Ale utrwała i przekonanie, że dla uzasadnienia tego optymizmu — mówiąc słowami premiera ZSRR — „trzeba jeszcze wiele popracować”.

WOJCIECH BARCZ

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakład Graficzny im. M. Kasprzaka

Studia już tylko dla najlepszych

Kolejki przed salami egzaminacyjnymi były dłuższe niż w latach ubiegłych. Na korytarzach nastrój szczególnego napięcia i niepewności. Dostać się na wyższe uczelnie nie było w tym roku łatwo. Do ich bram dotarła już pierwsza fala wyżu demograficznego.

Na Uniwersytecie zgłosiło się blisko 1000 kandydatów więcej niż w roku ubiegłym. 600, mimo zdania egzaminów, nie zostało przyjętych. Egzamin miał tu charakter konkursowy, zakwalifikować się mogli tylko rzeczywicie najlepsi. Spośród 2300 kandydatów przyjęto 920. Rektorska Komisja Odwoławcza dysponować będzie we wrześniu tylko 80 miejscami. Ponad pół tysiąca podań czeka już na nie w dziekanatach. W tej sytuacji Uniwersytet zdecydował się, jako jeden z pierwszych w kraju, na wprowadzenie nowych eksperymentalnych form egzaminów. Miały one na celu wykazanie nie tyle podręcznikowej wiedzy kandydatów, ile ich zdolności, inteligencji i zainteresowań w wybranym kierunku studiów. Egzamin pisemny, o czym zresztą już informowaliśmy, polegał tu na umiejętności streszczenia istotnych treści wykładu akademickiego, a ustny m. in. na rozmowie mającej na celu zbadanie wszechstronności wiedzy. Ta forma egzaminu dawała zdaniem profesorów większe szanse rozeznania się w możliwościach zdających, ale zawierała też i pewne ryzyko. Faworyzowała ona, np. na egzaminie pisemnym wszystkich „słuchowców” podczas gdy szkoła średnia przygotowywała „wzorkowców”, a więc tych, którzy czerpali wiedzę bezpośrednio z książki.

Na Akademii Medycznej większość kandydatów zgłosiła się na Wydział Lekarski. O jedno miejsce walczyło tu 6 osób. Nieproporcjonalnie mniej zgłosiło się na farmację. Prof. dr Adam Piskorz, przewodniczący Komisji Rekrutacyjnej na Wydziale Lekarskim, bardzo pozytywnie ocenia przygotowanie młodzieży do egzaminu. Tylko jedna czwarta kandydatów nie zdała go w ogóle. Poziom matrystów nieustannie zdaniem profesorów wzrasta, a zarazem zaciera się różnica między poziomem szkół z miast powiatowych i poznańskich.

Wyraźnie daje się też odczuć zbieżność ocen egzaminów wstępnych ze świadectwami maturalnymi, które na AM bardzo skrupulatnie brane były w tym roku pod uwagę. I tu forma egzaminów była nieco odmienna, zasadniczo egzamin poprzedzała rozmowa na tematy ogólne, która niepostrzeżenie dla kandydata zamieniała się we właściwy egzamin. Komisje rekrutacyjne brały też pod uwagę środowisko kandydata, gdyż jak wiadomo może ono w dużym stopniu ułatwiać lub hamować umiejętności wysławiania się kandydata.

Na Politechnice egzaminy wstępne miały formę tradycyjną. Ich celem było sprawdzenie przede wszystkim konkretnej wiedzy kandydatów. Do egzaminów na studia dzienne przystąpiło tu ponad 1200 młodzieży, czyli dwukrotnie więcej niż wynosił limit miejsc na uczelni. Z braku miejsc odpadło około 200 kandydatów, nie zdało 250. Podział na wszystkie 4 wydziały był bardziej równomierny niż w latach ubiegłych. Najtrudniej było dostać się na budownictwo lądowe i wydział elektryczny. Na studia wieczorowe przyjęto 275 osób (zdaowało 340), a na zaoczne 390 (na 600 kandydatów).

Chęć podjęcia studiów na Wyższej Szkole Rolniczej zgłosiło ponad 1300 osób. Przyjęto 600. Największym zainteresowaniem cieszył się tu nadal Wydział Technologii Rolno-Spożywczej (380 kandydatów na 90 miejsc). Poziom kandydatów zdaniem egzaminatorów nie uległ zasadniczej zmianie na lepsze.

Na oba wydziały Wyższej Szkoły Ekonomicznej — Ogólno-Ekonomicznej i Handlowo-Towaroznawczej przyjęto po 190 osób. Zgłosiło się na nie w sumie 600 kandydatów. Przyjęci zostali tylko ci, którzy egzamin wstępny zdali bardzo dobrze lub dobrze.

Egzamin wstępny na wyższe uczelnie decydują o strukturalnie i kształcie naszej młodej inteligencji. Nic więc dziwnego, że analizując się tak często i próbując dostrzec ich zasadnicze problemy. Dwie sprawy wydają się tu szczególnie ważne zastanowienia. Pierwsza to ogromna feminizacja studiów wyższych postępująca z roku na rok coraz bardziej. Trzy czwarte powiatowych i poznańskich.

Uniwersytecie i Akademii Medycznej stanowiły kobiety. Na niektórych kierunkach studiów liczba ich sięgała 90 procent. Podobnie sprawa wyglądała na WSE, a nawet na WSR, tak zdawałoby się męskiej na której procent kobiet zbliżał się do 50 (wiele dziewcząt zgłosiło się nawet w tym roku na leśnictwo). Jedynie na Politechnice są one nadal w mniejszości.

Druga sprawa, to struktura socjalna kandydatów. Sprawa o tyle ważna, że na jej podstawie można stwierdzić iż coraz więcej na studiach młodzieży robotniczo-chłopskiej. Wprawdzie na studiach stacjonarnych UAM kandydaci wywodzący się ze środowisk robotniczo-chłopskich stanowili w tym roku około 38 procent kandydatów, na Politechnice prawie 32 procent, a na WSE około 50 procent. Jednak na studiach zaocznych, których popularność coraz bardziej wzrasta, analogiczne liczby dotyczące kandydatów robotniczo-chłopskich wynosiły 60, 81 i 65 procent! Podobnie jest też na WSR.

O. B.

Józef C. był dobrym i ostrożnym kierowcą. A jednak wypadł na drzewie. W samochodzie była żona i syn. Wszyscy doznali obrażeń. Samochód „Fiat-Multipla” przedstawiał żałosny widok.

Biegli do spraw komunikacyjnych orzekli, że wyłączną przyczyną wypadku była wada produkcyjna auta, polegająca na „zbyt małej ilości punktów spawania belki podłużniczej z podłogą”. Skutkiem było oderwanie się belki podłużniczej z podłogi, przemieszczenie całego układu kół przednich i zakłócenie ruchu samochodu. Kierowca nie ponosi żadnej winy za wypadek.

Któż więc ponosi winę? Producent? Mołozby? Mołozby? Kto pokryje szkody Józefa C. i jego rodziny? Leczenie, zniszczony samochód, utracone zarobki, garderoba...

Sąd Wojewódzki uznał że winę za wypadek i jego skutki ponoszą: Mołozby i Mołozby — solidarnie. Od nich też zasądził na rzecz Józefa C. odpowiednie kwoty pieniężne.

Sąd przyjął między innymi, że wina Mołozby polega na tym, że nie dołożył on starań dla wyłączenia wady, chociażby przez zeszkobanie lakieru i zbadanie zamontowania belki podłużniczej.

Sąd Najwyższy był jednak innego zdania. Uchylając wyrok, uznał, że z punktu widzenia ekonomicznego i handlowego nie do przyjęcia wydaje się tego rodzaju praktyka, aby każdy otrzymujący z importu nowy samochód, miał być poddany zabiegowi zdrapywania lakieru, i to na całej powierzchni wozu. Nie wiadomo przecież, gdzie ewentualnie wada ukryta może się znajdować. Konsekwentnie zresztą, należałoby uznać konieczność demontażu samochodu i sprawdzenie każdej jego części w poszukiwa-

Paragraf i życie

„Fiat” na drzewie

niu wad produkcyjnych — co z oczywistych względów byłoby nie do przyjęcia.

Jednakże Sąd Najwyższy nie oddalił pretensji Józefa C. Uchylając wyrok, sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Zbyt wiele było tu okoliczności wymagających dokładnego wysiewienia.

Zakończenie sprawy uległo odroczeniu. Ale w tej chwili już ważne jest, że Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd wykraczający poza konkretną sprawę. Stwierdził mianowicie, że — jeżeli przedmiotem roszczenia jest szkoda na osobie, odpowiedzialność sprzedawcy samochodu za szkodę spowodowaną wypadkiem samochodowym, którego wyłączną przyczyną była wada produkcyjna samochodu.

W szczególności, sprzedaż pojazdu mechanicznego, który ma wady techniczne mogące wywołać katastrofę — jeżeli jest wynikiem niedbalstwa lub innej postaci winy — uzasadnia odpowiedzialność sprzedawcy samochodu za szkodę spowodowaną wypadkiem samochodowym, którego wyłączną przyczyną była wada produkcyjna samochodu.

To ku przestrodze: producentów i handlowców oraz wiadomości kierowców.

JÓZEF JÓZEFOWICZ

JERZY KORCZAK

WAL POMORSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

Dwa „Maksymy” szybko zmieniły położenie; znalazły wyjątkową fałdę, spoza której wypruwały serie z serii. Żeby tak kilka cięższych armatek! — pomyślał Gajdanowicz. — Pod taką osłoną mogliby spokojnie nacierać. Ale armatek nie było. Jedynie dwie małe kulek 45 mm postukiwały sobie zza drzewek, wtórując cekaom.

Ostrożnie podpełzł do niego Wacek Błazek. Oparł się łokciem o jakiś wystający korzeń.

— Trza chyba będzie pójść na całego. Innej rady nie ma! — Ano nie ma. Lecę naprzód z Antyporowiczem. Ty i Pełtelczyk w drugim rzucie!

— Tak jest! — Wacek uskakuje przed gęsto rozpryskującymi się kulkami wrócił do swoich. Gajdanowicz sięgnął ręką do kieszeni płaszczka; tkwiły tam trzy obronne granaty. Ich chropawa, ponacinana powierzchnia przydawała mu zawsze pewności siebie. Wierzył prawie zabobonnie w skuteczność działania tych małych jajeczek wypełnionych śmiercionośnym ładunkiem. Teraz były to jednak tylko maskotki; cóż znaczyły granat na taką odległość?

— Za mną! — zawołał nieco za cicho. Przez sekundę zdawało mu się, że komenda do ludzi nie dotarła. Chciał zawołać raz jeszcze, ale kiedy odwrócił głowę, zobaczył że kompania biegnie szeroką tyralierą. Przypieszył kroku. Na szyi czuł swędzące strumyki — pot! Koszula lepiła mu się do ciała. Cekaemy bryzgały kulami gęsto; raz i drugi usłyszał za sobą ciężkie piasnienie i jęk. A potem okrzyk: „O Jezu!” I znów nierównomierny tętent.

Dopadali już pierwszego zabudowania. Tuż obok przebiegał Jarek Antyporowicz. Pępek skakał mu na brzuchu jak dziecinna zabawka. Krzyknął coś czego nie usłyszał. Byli już na drodze. Rozciągnęli się w długi łańcuch. Ogień zza olszyny urwał się nagle. Czyżby uciekli? A może wystrzelali wszystkie taśmy? Pod nogami chrzęściły łuski. Powoli, krok za krokiem penetrowali każdy kawałek ziemi. Nagła cisza wzbudzała niepokój. Dopiero ciała Niemców przy cekaomach nieco go uspokoiły. Tkwiły, zbryzgane krwią za płotem i szerokim pnem drzewa.

— Lotnicy! — mruknął Antyporowicz. — Pchają na linie jak leci — lotnik, marynarz, wsio równo.

Grupa żołnierzy z karabinami gotowymi do strzału wpadła do domów.

— Tylko nie marudzić! — ostrzegł Gajdanowicz. — Żeby mi za pięć minut byli tu wszyscy!

Ruszyli wzdłuż drogi rozglądając się uważnie. Z lewej strony rozciągał się gęsty las. Walka w tamtej stronie przygasła; tylko pojedyncze wybuchy i terkoty automatów świadczyły, że opór Niemców nie został jeszcze złamany. Gajdanowicz śledził uważnie przydrożne krzaki i rów wypełniony brudnym śniegiem. W każdym miejscu mogli tkwić Niemcy; czuł prawie na sobie ich wściekłe spojrzenia z łaf karabinów i panzerfaustów. Był niemal pewien, że to jeszcze nie koniec. Tak spokojnie na pewno nie uda im się dotrzeć do skrzyżowania. Ciekawe co z Lukinem? A Żerdiew? Trzeci batalion powinien być się przeprawić tuż za nimi. Kompanie Grzeszkowiaka i Łaputy miały nacierać wzdłuż zachodniego brzegu rzeki. „Opanować cegielnię i stację kolejową, a potem wyjść na drogę prowadzącą z Jastrowia do Szwecji”. Takie zadanie postawił tamtem pułkownik Potapowicz na wczorajszej odprawie. To chyba oni walczą za lasem!

— Hawryluk i Uszacki zabici! — meldował Krzyśko. Odychał szybko, wierzchem dłoni ścierał z twarzy pot. Grdyka poruszała mu się przy każdym słowie. — Michał Hawryluk dostał prosto w głowę. Ani zipnął. A Wiktora seria przecięła na pół. Prosił, żeby powiadomić rodzinę. Ale nie zdążył podać adresu...

— Dowiemy się w sztabie! — Głos porucznika zabrzmiał dziwnie obco, jak gdyby wychodził z cudzego gardła. Odchrząknął, przełknął ślinę. Nie chciał objawiać swoich uczuć przed Krzyśką. — Pochowani?

— Właśnie ich chłopcy grzebią. Nie ma co czekać na łapuduchów...

— Iu rannych?

— Czterech. Na szczęście lekko. Zrobiłem już opatrunki.

— W porządku! — Cóż można było powiedzieć więcej? Szeroka twarz, jasne, prawie płowe włosy, niewielka blizna na policzku, dwadzieścia lat. Hawryluk! No i ponury, zamknięty w sobie Uszacki, chłop spod Pińska, który często przez cały dzień potrafił się nie odezwać słowem. Ot, był człowiek — nie ma człowieka! Gajdanowicz westchnął cicho i zwracając się do Brozka zarządził:

— Wydziel z plutonu drużynę. Niech ubezpieczają z boku!

35 — c.d.n.

Nieznane polonica Pomorza

Historyk wojskowy, komandor-ppor. Władysław Błazek z Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej dokonał odkrycia cennych starodruków na strychu starego dworku w PGR Łętowice w pow. puckim. Dokumenty królów polskich, nadania i legaty z pieczęciami królewskimi Zygmunta Augusta, Zygmunta Wazy, Stefana Batorego należały ongiś do rodziny Krokowskich z Krokowa w pow. puckim. (ZAP)

Praca

Potrzebna pomoc domowa dochozająca z gotowaniem. Ul. Strusia 1 m. 3, od godz. 10—13. 28837g

Gospościa samodzielną do małej rodziny potrzebna. Zgłoszenia: Mylna 24 (Haftopis). 28833g

Inżynier mechanik z wieloletnim doświadczeniem w przemyśle budowy maszyn oraz w wykonawstwie instalacji urządzeń przemysłowych przyjmie odpowiednią pracę od 1 września br. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28907g.

Dochozająca osoba do dziecka potrzebna. Głogowska 109 m. 20. 28863g

Przyjmę ucznia od lat 16. Oprawa obrazów, Marcinkowskiego 19. 28854g

Sprzedaz

Sprzedam deski budowlane podłogowe nie obrabiane. Jeżycka 29 m. 11, telefon 447-02. 28871g

Pilnie sprzedam nowy wóz na 20-kach. Stachowiak. Nieborze, pow. Wolsztyn. K4395

Sprzedam telewizor „Rekord” i 4 kg lakieru koronowego wartburowskiego. Go. Tel. 524-77. 28870g

Sprzedam większą ilość dżwigarów 22x7 m i 8 m. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28899g.

Sprzedam maszynę „Sirger”. Ul. Byczyńska 5 m. 1. 28873g

Pinczarka 7-miesięcznego sprzedam, Poznań, Umieńskiego 25 m. 11. 28830g

LoKale

Małżeństwo z dziećmi poszukuje pokoju na 1 rok. Opłata z góry, w okolicy Jeżyca. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28890m.

Małżeństwo studenckie poszukuje pokoju na 1 rok. Gwarancja wyprowadzenia, telefon 447-91. 28832m

Zamienię pokój z kuchnią na dwa pokoje z kuchnią z dozorstwem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 28979g.

Zguby

Aparat fotogr. PENTI w skórz. futerał z zębioną nocą 5/6 lipca br. w podciągu pospiesznym Katowice—Swinoujście, odjazd Poznań 1.45. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Zawiadomić: tel. 638-37, godz. 16—22. 28974g

Przetargi

POZNAŃSKIE ZAKŁADY CHEMICZNE P. T. W POZNANIU, ulica Św. Wojciecha 28, telefon 92-50, ogłaszają PRZETARG na: sukcesywne CHROMOWANIE TECHNICZNE FORM do produkcji tworzyw sztucznych w roku 1964. Oferty na w. w. przetarg mogą składać przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne w Dziale Głównego Mechanika w terminie do dnia 20 sierpnia 1964 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 sierpnia 1964 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Blisze informacje można otrzymać w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. K4903

W dziesiątą bolesną rocznicę śmierci, śp.

ks. kan. Leona Płotki

b. proboszcza i dziekana ostrowskiego

zostanie odprawiona za spokój Jego duszy msza św., w piątek, dnia 7 sierpnia br., o godzinie 7 rano w kościele farnym w Ostrowie Wlkp.

O tym zawiadamia

BRAT Z RODZINY

29001g

Po długich i ciężkich z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach zasnął w Bogu, w dniu 4 sierpnia 1964 r., opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz troskliwy, ukochany tatuś, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, w 64 roku życia, śp.

Józef Pauszek

emeryt pocztowy

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, w dniu 8 bm., o godz. 9 w Popowie Kościelnym, pow. Wągrowiec.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Popowo Kościelne, Wągrowiec, Poznań, Bocholdt NRF, Olszewska USA. 29002g

W dniu 3 sierpnia 1964 r. zmarł w wieku lat 87, opatrzone Sakramentami św., nasz najukochańszy brat, szwagier i stryjek, śp.

ks. Czesław Sobiech

długoletni proboszcz parafii Mądre, powiat Środa

Nabożeństwo żałobne oraz złożenie zwłok do grobu odbędzie się dnia 6 bm., o godzinie 11 w Mądrem.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ulica Głuszyna 1. 28977g

Dnia 1 sierpnia 1964 r. zmarł w wieku 52 lat

Jan Murczak

długoletni członek Spółdzielni Pracy „Fryzjersko-Kosmetycznej” w Poznaniu

W Zmarłym tracimy koleżeńskiego i sumiennego towarzysza pracy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 bm., o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Solcu, ulica Lutycka.

Zarząd Rada Pracownicy

SPÓŁDZIELNI

K4941

Dnia 3 sierpnia 1964 r. zmarł przeżywszy lat 88, nasz kochany brat, śp.

Józef Nowicki

emer. kierownik wychowania fizycznego szkół miejskich w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godzinie 15.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

SIOSTRY

K4948

W dniu 2 sierpnia 1964 r. zmarł

Józef Teszner

pracownik Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Poznaniu.

W Zmarłym straciłmy długoletniego, sumiennego i cenionego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Dyrekcja

K4938

Handel sygnalizuje dobre zaopatrzenie

Do momentu rozpoczęcia nowego roku szkolnego pozostały jeszcze trzy tygodnie. Jednak wiele matek i ojców, zwłaszcza tych, których dzieci idą 1 września po raz pierwszy do szkoły, dokonuje już zakupów związanych z tym doniosłym faktem.

Każdy przecież chciałby, aby jego dziecko pomazowało do szkoły w ładnym, gustownym fartuszkach czy mundurku, wygodnych eleganckich bucikach z równie dobrze dopasowanym torni- stem. A przecież to jeszcze nie wszystko. Poza książkami i zeszytami dziecko musi posiadać odpowiedni strój gimnastyczny, trampki lub tenisówki, czy też — jak u dziewcząt — balerinki.

Miejski Handel Detaliczny, jak również Powszechny Dom Towarowy, w którego gestii pozostaje też zaopatrzenie stoisk odzieżowych w Domu Dziecka, już na początku tego roku rozpoczęły zawierać umowy z różnymi wytwórcami odzieży młodzieżowej. Zakupiono w „Pomocy Szkolnej” oraz w hurtowniach duże ilo-

ści fartuszków dziewczęcych i bluzek chłopięcych wszystkich rozmiarów.

Bardzo często w kronice filmowej, dzienniku telewizyjnym, czy też w prasie mamy okazję oglądać zdjęcia nowych modeli odzieży szkolnej. Niestety, jak dotychczas nie się w tej dziedzinie jednak nie zmienia. W dalszym ciągu chłopcy ubierani są w coś w rodzaju fartuszek czy też bluzki, wyglądające niezbyt efektownie. Aż trudno zrozumieć, że przemysł odzieżowy nie może zdobyć się na coś przyjemniejszego dla oka, a przede wszystkim — praktyczniejszego. Oczekiwane z dużym zainteresowaniem mundurki szkolne jakoś nie mogą ujrzeć światła dziennego i rodzice, zmuszeni sytuacją, kupują to co jest.

Bardzo dobrym objawem jest fakt, że wiele osób już w lipcu poczyniło odpowiednie zakupy. Dla przykładu sklep „Junak” przy Al. Marcinkowskiego sprzedawał w lipcu po 10—20 fartuszków dziennie, podczas gdy w roku ubiegłym w analogicznym okresie zaledwie po 2—3. Dzięki tej przezorności klientów uniknie się chyba pod koniec sierpnia gwałtownego tłoku w sklepach odzieżowych.

Również z obuwem nie powinno być większych kłopotów. Poznańska hurtownia, mimo pewnych trudności związanych z zamknięciem niektórych magazynów, zorganizowała w tych dniach wystawę wzorcową (przy Starym Rynku — wejście od ul. Świętoślaskiej) przeznaczoną dla kierowników sklepów. Pomysł bardzo dobry, tylko nieco spóźniony. Tego rodzaju wystawa powinna być otwarta co najmniej na początku lipca, bo przecież od momentu zamówienia do chwili dostarczenia towaru do sklepów, upływa zawsze trochę czasu.

Poza pionierkami, których tradycyjnie i w tym roku jest

Echa naszych notatek

Wydział Handlu nie wyraził zgody

31 lipca zaprezentowaliśmy na łamach „Głosu” przeciwko wycofaniu z produkcji przez Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego — bułek zwykłych w związku z brakiem maku do bułek „warszawskich”. Poniżej drukujemy list Wydziału Handlu Prezydium RN Poznania, który świadczy o tym, że nasza ocena stanowiska PZPP nie była odosobniona.

Nawiązując do notatki pod tytułem „Zamiast bułki figa z makiem” zamieszczonej w numerze 180 (6308) „Głosu Wielkopolskiego” z 31. 7. br., Wydział Handlu Prezydium Rady Narodowej Poznania komunikuje uprzejmie, że już 29 lipca, a więc natychmiast po otrzymaniu pisma PZPP z 28 lipca br. o wycofaniu z obrotu i produkcji bułek zwykłych, nie wyraził zgody nawet na przejściowe wycofanie omawianych bułek z produkcji i sprzedaży.

Wydział stwierdził natomiast, że mając na uwadze dobro konsumenta wyraził chętnie zgodę na tymczasowe wycofanie z produkcji i sprzedaży droższych bułek „warszawskich”.

Kierownik Wydziału
mgr S. Zenker

SIERPIEŃ	Maril
5 środa	Środa: 4.18—19.38
TEATR	
NOWY — godz. 19 „Szkółka żon” (Teatr im. A. Fredry z Gniezna); pozostałe teatry — nieczynne.	
KINA	
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Życie prywatne” (fr.-wł., 16 l.); BALTIC — g. 13, 16.15, 19.30 „Stodkie życie” (włoski, 18 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Czarny żwir” (NRF 16 l.); GONG — g. 10 „Pinokio” —	

bardzo mało, handel dysponuje półbutami chłopięcymi różnych gatunków i rozmiarów, dziewczęcymi balerinkami, wysokimi sznurowanymi trzewnikami itp. Jest również obuwie tekstylne. W miarę wyczerpywania się zapasów, będą one uzupełniane z magazynów w Ostrowie i w Pile.

Duży ruch panuje także w sklepach z galanterią skórzaną. Największym popytem cieszą się tornistry i teczki skórzane. Tych ostatnich były jednak minimalne ilości i bardzo przedkładał ten został wyczerpany. Do dyspozycji sklepy posiadają jeszcze teki — tornistry oraz tornistry z skóry. Nie zawsze zadawała to rodzicom, którzy chcieliby kupić dzieciom coś ładniejszego, a przede wszystkim trwalszego.

Tak więc lustracja sklepów wskazuje wprawdzie na pewną poprawę zaopatrzenia w niektóre artykuły dla młodzieży szkolnej, lecz obecny stan tego zaopatrzenia bynajmniej nie gwarantuje jeszcze zaspokojenia wszystkich potrzeb. Winimy tu szczególnie przemysł, który nadal porzeka tylko na obietnicach. (st)

doredaktora

Miałem nieprzyjemność dwukrotnie korzystać z usług poznańskiego PKS na linii Poznań—Kołobrzeg. Nieprzyjemność, bo w Poznaniu 14 dni przed wyjazdem (za dodatkową opłatą) nabyłem bilet na dobre miejsce, a potem w dniu wyjazdu (16 lipca br.) siedziałem na ostatniej ławce wraz z tymi, którzy kupili bilety 10 minut przed odjazdem autobusu, bez żadnej dopłaty.

Przed kolejką złożoną ponad 100 osób, nadjechał autobus. Kierowca wpuścił doń każdego kto miał bilet i siłę, żeby się wpełznął. Dopiero gdy kilkunastu pasażerów szczęśliwie zajęło miejsca, przyglądający się temu dyżurny ruchu przypomniał sobie, że — jak ogłosił — pojadą jeszcze dwa autobusy. Nadjechał jeden, którego kierowca poinformował, że można zajmować miejsca bez względu na numery miejsc oznaczone na biletach. Potem z boku nadjechała „Nysa”, do której upuszczano już tylko wybranych... Pierwszy autobus odjechał 7 minut po planowanej godzinie odjazdu, drugi — 20 minut...

30 lipca — Kołobrzeg: kierowca autobusu nr 36022 każe zajmować miejsca od tyłu bez względu na numerację miejsc. Następny przystanek w Ustroniu: ta sama historia. Sarbinowo: w autobusie jest mniej miejsc niż na przystanku pasażerów z wykupionymi biletami. Ludzie są oburzeni, a kierowca i kierownik pojazdu jednocześnie (bo obsługa jest jednoosobowa) informuje, że by wsiadac na miejsca, które są wolne, bo drugi autobus się popsuł i nie wiadomo czy pojedzie. Nie wszyscy mogą wejść; brak bowiem dostatecznej liczby miejsc, a przed wejściem „zawiany” pan, przedstawiający się słowami „pan wie kto ja jestem?” (pasażerowie często korzystający z usług PKS rozpoznawali w nim jednego z konduktorów, szkoda że nie byłych) zastawia wejście i ogłasza, iż pierwszeństwo mają pracownicy PKS. W rezultacie oni właśnie wchodzą i jeszcze kilka osób. Pra-

Czy miejsce na sprzedaż starzyzny?

Rynek Łazarski jest codziennie widowiskiem niezbyt miłych dla oka scen. Na chodnikach od strony Lodowej rozkładają się codziennie handlarze wszelkiego rodzaju starzyzną, wokół których grupuje się wiele osób sprzedających różnego rodzaju przedmioty od popsytych budzików począwszy na wylęniających skórach skończywszy. To całe zgromadzenie zachowuje się dość hałaśliwie, blokując chodniki i ulice. Samochody i motocykle przejeżdżające tamtędy z trudem przeciskają się wśród tłumu.

Ten osobliwy targ przyciąga rzesze młodzieży, która z zainteresowaniem przygląda się różnego rodzaju transakcjom, przysłuchując się jedno cześnie nie zawsze parlamentarnym zwrotom użytym przez sprzedawców i kupujących.

Wydaje się, że organa powołane do likwidowania tego rodzaju zjawisk powinny zająć stanowisko w sprawie takiego handlu. Targowisko to przeszkadza okolicznym mieszkańcom w normalnym dokonywaniu zakupów przy stoiskach warzywniczych i owocowych, a co najważniejsze, nie wpływa wychowawczo na okoliczną młodzież. (st)

PKS-owski bałagan z miejscówkami

Kierowca nie reagował na żadne uwagi oburzonych pasażerów, ba, nie kontrolował nawet, czy wsiadający mają bilety. Może więc moje miejsce zajął ktoś bez biletu...

Cieszyłbym się gdyby — w wyniku opublikowania mego listu inni pasażerowie nie musieli odbywać podobnie nieprzyjemnych podróży autobusami poznańskiej PKS.

Marek W.

(nazwisko i adres znane red.)

Chodnik to nie magazyn

Od dłuższego już czasu mamy okazję obserwować sterty opakowań zalegających chodnik przed sklepem warzywno-owocowym przy ul. Grunwaldzkiej 41a. Stosy skrzyń, ustawionych tuż obok wejścia do sklepu i na klatkę schodową, grożą w każdej chwili zawałeniami.

Rozumiemy, że brak odpowiedniego zaplecza zmusza personel sklepu do stawiania opakowań na ulicy, ale z drugiej strony może to w pewnym momencie spowodować groźny w skutkach wypadek. Codziennie przecież przechodzi tamtędy mnóstwo osób i drobne nawet potracenie może stać się przyczyną usunięcia drewnianej „konstrukcji”.

Wydaje się możliwe zorganizowanie transportu tak, aby natychmiast po rozpakowaniu towaru zabierać opakowania do magazynu. Obecna sytuacja jest zbyt niebezpieczna, aby można było przejsz nad nią do porządku dziennego. (st)

trwa” (włoski, 16 l.); RUSALKI g. 17.30, 20 „Smak miodu” (ang., 18 l.); SCALA — g. 16.15, 20.30 „Garsoniera” (USA, 16 l.); TECZA g. 16.18, 20 „Życie Adolfa Hitlera” (NRF, 16 l.); WARTA — g. 15.17.30, 20 „Ballada huzarska” (radz. 12 l.); WILDA — g. 15.17.30, 20 „Herbaciarnia pod Księżycem” (USA, 9 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17.19.15 „Tylko we dwoje” — (ang., 16 l.).

WYSTAWY

BWA — Wystawa grafiki belgijskiej — od godz. 10—18.
KLUB MPK (ul. Ratajczaka 39) — wystawa „Przemysł polski w

Po raz ósmy kolarski wyścig po Ziemi Szamotulskiej

9 bm. po raz ósmy odbędzie się po szosach Ziemi Szamotulskiej ogólnopolski wyścig kolarski. Jeszcze pozostało kilka dni do zamknięcia listy zgłoszeń. Do tej pory, do wyścigu (dla zawodników od licencji I—IV) zgłosiło się ponad 70 kolarzy.

Najliczniejsze zgłoszenia do tej pory wpłynęły od zawodników górowskiej Warty i LZS z Nowego Tomysła, dalej Górnika Konin i klubów poznańskich. Z listy zobaczymy m. in. Marchewkę, Mareckiego, z Lecha Mikołajewskiego, (który bronić będzie przed rokiem zdobyte nagrody), Bartkowiaka, zwycięzcę ostatniego wyścigu na trasie Pleszew — Kalisz — Pleszew, Grębowicza. LZS Szamotuły wystawi 13-osobowy zespół.

Drużyna Lecha bronić będzie jednocześnie pucharu przechodnie

Dzisiaj mecz Zagłębie — Dukla

Entuzjaści piłki nożnej z dużym zainteresowaniem śledzą ciężkie, lecz zwycięskie walki sosnowieckiej jedenastki Zagłębia na drugiej półkuli. Po zakwalifikowaniu się do finałowych rozgrywek o Puchar Ameryki polscy piłkarze zmierzają się w środę 5 bm. o godz. 2.30 naszego czasu w walce o zaszczytne trofeum z trzykrotnym zdobywcą tej nagrody Duklą z Pragi.

Rewanżowe spotkanie rozegrane zostanie 9 bm. o godz. 21.30. Oba mecze transmitować będzie Rozgłoszenia radia CSRS.

Polacy stają do trudnej walki, po stożeniu ciężkich meczu. Dukla w drodze do USA rozegrała dwa mecze. W pierwszym pokonała w Mannheim trzeciokrotnego zdobywcę Włochów 5:0. W drugim uległa znanemu i ligowemu zespołowi HSV w Hamburgu 1:2.

Czechosłowacy mają nadzieję puchar Ameryki zdobyć po raz czwarty. Czy Zagłębie zdola im w tym przeszkodzić? (x)

dalekopisem

▲ We wtorek odbył się w Warszawie pokaz prasowy dokumentalnego filmu polskiego „Przeżyjmy to jeszcze raz”. Film, zrealizowany przez Ludwika Perskiego i Bohdana Tomaszewskiego — jest przeglądem najważniejszych wydarzeń sportowych XX-lecia PRL, poczynając od pierwszych spotkań polskich żołnierzy polskich i radzieckich oraz pierwszego biegu ulicznego w Warszawie w 1945 r., aż po mistrzostwa Europy w koszykówce, rozegrane w ub. roku we Wrocławiu. Film „Przeżyjmy to jeszcze raz”, wędruje na ekrany kin w całym kraju w pierwszych dniach września br.

▲ Władimir Czuwиков, lecać na dwumiejscowym szybowcu „Kai 19”, uzyskał na trasie trójkąta 300 km średnią prędkość 92 km/godz. Wynikiem tym poprawił on rekord świata w tej kategorii szybowców, należący od 1958 r. do Amerykanina Rossa i wynoszący 85 km/godz.

▲ Spadochroniarz Białorusi ustanowił nowy rekord świata w skoku grupowym z wysokości 2000 m. Użyłszy one średnią odległość od środka koła 4,13 m. Poprzedni rekord, należący także do reprezentantek ZSRR wynosił 11,55 m.

▲ Tegoroczne rozgrywki o Puchar Galea, zakończyły się sukcesem młodych tenisistów Związku Radzieckiego. W finałowym meczu, który odbywał się we francuskiej miejscowości Vichy, pokonali oni Czechosłowację 3:2. Trzecie miejsce zajęli Węgrzy.

Magiera pierwszy w Elblągu

IV etap wyścigu dookoła Polski, rozegrany wczoraj na trasie z Kętrzyna do Elbląga (164 km), wygrał Jan Magiera, przed Holendrem Kloostermanem i Władysławem Kozłowskim. Trójka ta uciekła, przeszła 30-osobowej grupie czołowej na 35 km przed metą i nie tylko, że nie pozwoliła się dogonić, ale w dodatku stała powiększając przewagę nad peletonem i, w rezultacie, na mecie wyprzedziła go o ponad 3 minuty.

fotogramach” Antoniego i Ewy Ulikowskich — od godz. 10—21.

BWA — Wystawa „Plakat XX-lecia PRL” — od godz. 10—18.

MUZEJA

MUZEUM BRONI — Stary Rynek — od godz. 12—18.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Międzyńskiego 27/29) — godz. 13—19.

DYŻURY

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY im. ŚWIECICKIEGO (chirurgia) — ul. Przybyszewskiego 49, tel. 612-11;

SZPITAL MIEJSKI im. RASZEJA (internia) — ul. Mickiewicza nr 2, tel. 533-07;

go, ufundowanego przez Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Wiejskiej. Kolarze zdobywają tę nagrodę od roku 1962. Jeżeli i tym razem wyjdą zwycięsko z tego wyścigu, puchar zatrzymają na własność. Nie będą mieli jednak łatwego zadania, gdyż mają przeciwko sobie silną koalicję pozostałych klubów.

Start do wyścigu nastąpi w niedzielę o godz. 14 na stadionie w Szamotulach. Trasa prowadzić będzie przez następujące miejscowości: Pamiątkowo, Cerekwiec, Napachanie, Baranowo na autostradę poznańską w kierunku Tarnowa Podgórnego, Gaj Wielki, Młodasko, Bytyn, Sękowo, Podrzwie, Pniewy, Konin, Otorowo, Lipnice do Szamotuł. Dystans wynosi 110 km dla zawodników licencji I i II oraz 66 km dla licencji III i IV.

Dla zawodników i drużyn obok pucharów przewidziane są nagrody rzeczowe oraz dyplomy.

Jak zwykle, również i tym razem w czasie trwania wyścigu odbędą się na bieżni stadionu zawody dla najmłodszych, osobno dla chłopców i dziewcząt. Młodzież będzie miała do pokonania następujące dystanse 200, 400 i 1000 m.

Organizatorem imprezy jest Rada Powiatowa LZS w Szamotulach, PKKFIT oraz redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. (x)

Dwudniowy rajd turystyczny dla inwalidów

Województwo Poznańskie należy do przodującego w kraju pod względem aktywności w zakresie organizacji imprez dla inwalidów-spółdzielców. Startujący, zależnie od swoich możliwości w różnych im dostępnych dyscyplinach sportowych, najwięcej garną się do pływania, łaźnictwa, strzelania i gier sportowych szczególnie siatkówki.

Turystyka jest dla nich niewątpliwie najbardziej atrakcyjna. Znalazło to potwierdzenie w imprezach organizowanych w poprzednich latach. W dniach 15 i 16 sierpnia odbędą się rajdy: pieszy, rowerowy, motorowerowy i na wózkach inwalidzkich o puchar prezesa Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidzkich Witołda Sokolowskiego.

Metą rajdu jest wyspa Edwarda w Zaniemięciu, gdzie w okresie letnim prowadzone są różne kursy i obozy dla inwalidów. (p)

dla każdego

● Podczas międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego w Londynie polska sztafeta 4x100 m zajęła pierwsze miejsce, uzyskując bardzo dobry czas 39,9 sek. Polacy wyprzedzili o 0,5 sek Anglie.

● W regatach kajakowych o mistrzostwo ZS Start w Nowej Hucie mistrzowskie tytuły dla Poznania zdobyli: M. Kulczak w konkurencji seniorek na 500 i 3000 m, A. Kulczak i J. Janowski na 1000 m, seniorów i w czwórkach juniorów na 3000 m, Konieczka, Niemczewski, Wierozek i Lenczewski. Zawodnicy Poznania wywalczyli 8 tytułów wicemistrzowskich i 8 trzecich miejsc.

● Gąsiorek z poznańskiej Warty po raz szósty zdobył tenisowe mistrzostwo Polski. Gratulujemy!

● Sekretarz generalny Polskiego Związku Pływackiego oświadczył, że spośród polskich pływaków jedynie Bożena Cedro ma szansę startować na Olimpiadzie.

● Finałowe spotkanie strefy amerykańskiej Pucharu Davisa, rozegrane w Mexico City między Meksykiem i Australią zakończyło się zwycięstwem Australijczyków 1:4. Australia spotka się obecnie z zespołem Chile.

● Polscy bokserzy z wielkim zapalem przygotowują się do Olimpiady. Zdobywają oni kondycję w Tatrach. Do reprezentowania naszych barw w Tokio wyjadzie 9 zawodników we wszystkich wagach za wyjątkiem wagi ciężkiej.

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY (chirurgia dzieci, do 14 lat) — ul. Józefa 8/9, tel. 536-21;

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA (okulistyka) — ul. Garbary 17, tel. 510-21.

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR, ul. Kościuszkich 103, telefon 86-86.

APTEKI: Armii Czerwonej 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 138/140, Główna 53, Staroleśna 79.

Wczoraj

▲ ... Józefa C — żaląc się iż mimo przyrzeczeń właściciela domu przy ul. Główniej 60, od wiosny nie ogrodzono budynku. Z sytuacji tej korzystają często pijacy, urządzając przed domem libacje.

▲ ... Czytelniczka „Głosu” — prosić o zwrócenie uwagi dożyczy domu przy ul. Strzeleckiej 8, aby zamiatać ulicę po jej polaniu wodą. Mieszkańcy suterenu tykają masę kurzu z okazji takiego zamiatania.

Jeżycki wieżowiec w przededniu tynkowania

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych jeszcze w bieżącym miesiącu przystąpi do otkonywania 14-piętrowego wieżowca mieszkalnego na Jeżycach. Prace przy tym budynku miały rozpocząć się już wcześniej, ale z uwagi na to, że przepisy wymagają, aby przy tak wysokich budynkach rusztowania stawiane były według osobnej dokumentacji, moment rozpoczęcia robót opóźnił się o kilka tygodni.

Kłopoty były również z głównym wykonawcą, który nie dość prędko uporządkował teren wokół wieżowca, tak aby brygady PRE mogły przystąpić do stawiania pierwszych elementów rusztowania. Obecnie kończy się wszystkie prace porządkowe i już w przyszłym tygodniu wokół wieżowca wyrastać będą stalowe konstrukcje rusztowań. (st)

odpowiadamy

Jan B. — Właściciel taksówki należy do Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług Sekcji Transportu Osobowego. Nie jest więc rzemieślnikiem. Rzemieślników zrzeszają poszczególne cechy, które należą do Izby Rzemieślniczej. (1586)

Zmartwiona matka. — Poradnia zdrowia psychicznego dla dzieci i młodzieży w Warszawie mieści się przy Al. Sobieskiego 112 (na rożniku Chelmońskiej). Czynna jest ona codziennie od godz. 8—20. Z powodu nawalnego pacjentów, do lekarza trzeba się zapisać. Poradnia wyznacza dzień i godzinę. (1634)

A. W. — Dzwonek, który oberwali chuligani, powinien naprawić Pan, gdyż jest to część technicznego wyposażenia mieszkania, za którego konserwację odpowiada lokator. (1303)

K. Wier. — Zwolnienie z pracy nie powoduje utraty możliwości kontynuowania nauki w szkole dla pracujących, do której pracownik został skierowany przez zakład pracy. (1482)

INFORMUJEMY

Motocyklista, który 29 VII br., jadąc ul. Roosevelta w kierunku Mostu Dworcowego, zgubił portmonetkę wraz z gotówką proszony jest o zgłoszenie się po jej odbiór w Komendzie Dzielnicowej MO Jeżyce, ul. Kochanowskiego 16, pok. 12, w godz. od 8—18.